

Usiłujcie zrozumieć co jest wołą Pana

W naszym życiu kierujemy się różnymi wskazówkami i drogowskazami. Nie warto ryzykować na skrzyżowaniu, gdy jest czerwone światło. Potrzebujemy zielonego światła na drogach naszego życia, zwłaszcza wtedy, gdy trzeba podejmować trudne wybory życiowe. Blisko nas są osoby gotowe służyć nam dobrą radą, mamy w sobie zmysł rozeznawania, co jest dla nas dobre, a co jest lepsze, co dobre, a co złe. Ukształtowane sumienie podpowiada nam dobre rozwiązania. Dla chrześcijanina wielką pomocą w podejmowaniu wyborów jest modlitwa, szczerza rozmowa z Bogiem. Światło Ducha Świętego jest niezawodne. Gdy dzisiaj św. Paweł zachęca nas, byśmy usiłowali zrozumieć, co jest wolą Pana, to ma na myśli te wszystkie środki, które podsuwa nam sam Bóg. Pierwszym jest On sam, Jego codzienna bliskość, od modlitwy porannej do wieczornej. Szczera prośba na początku dnia, o wierne wypełnienie Bożej woli. Ale też wieczorna rozmowa z Bogiem, przepełniona wdzięcznością za dzień przeżyty, i przeproszenie za to, co mogło się Bogu nie podobać. Czy mamy na to czas? Św. Paweł pisze, że *dni są złe*. Bo rzeczywiście łatwo się dzisiaj pogubić. Łatwiej postępować nierozsądnie, choć potem trzeba słono płacić za błędy. Dobry Boże, pomóż nam codziennie pełnić Twoją wolę. [prob.]

Przemieniajcie się przez odnawianie umysłu

Apostoł Piotr musiał przeżyć wielki szok kiedy z ust Pana Jezusa usłyszał słowa: *Zejdź mi z oczu szatanie*. To nie był

żart. Chrystus przenikający serce człowieka widział, że Jego uczeń potrzebuje terapii odnawiającej umysł, przemieniającej myślenie: *Bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie*. To bardzo mocna reprimenda. Do tego, którego potem Chrystus nazwie *opoką, na której zbuduje swój Kościół*, dzisiaj mówi: *Jesteś mi zawadą*. Ten, którego Zbawiciel uczyni kiedyś widzialną głową Kościoła świętego, którego *bramy piekielne nie przemogą*, dzisiaj musi usłyszeć: *Zejdź mi z oczu szatanie*. Chrystus w taki sposób kształtował swego ucznia, w taki sposób go formował do tych zadań, które po dziś dzień wypełniają ci, których nazywamy namiestnikami Pana Jezusa na ziemi. Pan Bóg sam najlepiej wie, jak uformować dobrego ucznia. Celem tej formacji jest to, by Jego uczeń wszedł na drogę naśladowania Mistrza: *Niech Mnie naśladowuje*. Żyjemy w świecie, który bardzo wydoskonalił narzędzia manipulacji człowiekiem. Celem tej manipulacji jest dążenie do zaciemnienia umysłu, do jego zniewolenia. By mieć człowieka *na pasku* określonych celów i zamiarów. Wezwanie św. Pawła do przemiany i odnawiania umysłu jest aktualne, by nie pomylić tego, co Boże z tym, co od Złego pochodzi.

Nie stawiajcie oporu złemu

Czyli co? Mamy się biernie godzić z różnymi przejawami zła, jakie dzieją się wokół nas i wobec nas? Właściwie tak, bo tak wynika z dzisiejszej Ewangelii. A jeśli inna droga, to *oko za oko, ząb za ząb*. Ale tego się jeszcze nikomu nie udało wprowadzić w życie. Bo oko za oko to za mało, a ząb za ząb, jeszcze bardziej. Bo jak już się w odwecie walnie pięścią w uzębienie nieprzyjaciela, to rzadko aż z taką precyzją, że wypadnie tylko jeden ząb. Przeważnie zostaje zdekompletowane całe uzębienie, a czasami towarzyszy temu nawet wstrząśnienie mózgu. Ale my wiemy, że to działa również w drugą stronę, tzn.

jeśli nie ukarzymy napastnika odpowiednio, czyli nie poczuje sprawiedliwej kary, to się nie uspokoi. A jednak Pan Jezus mówi: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; jak dostałeś w jeden policzek, to masz w zapasie jeszcze jeden, więc nastaw go; módlcie się za tych, którzy was prześladują. Chciałoby się powiedzieć: z Chrystusem nie ma żartów. Albo się Go naśladowe albo nie. Ale On sam taką drogę wybrał. Owszem, osiłkowi który niesłusznie Go bił, postawił pytanie: Cemu mnie bijesz? Ale nic poza tym. Nie stawiajcie oporu złemu. Wiemy po ludzku, że to nie jest takie proste. Ale tak jest lepiej. Bo jeśli nie, to mury i płoty między ludźmi będą coraz mocniejsze i wyższe.

Zły czy grzeszny?

Zdarza się, że o kimś mówi się, że jest zły do cna. Młody, poraniony chłopak zwierzał się, że tylko Bóg widzi w nim dobro. Bo rodzice i znajomi ciągle mu mówią: jesteś zły! Jak to jest? Za mało odpowiedzieć, że człowiek jest tajemnicą. Lepiej chyba powiedzieć: człowiek jest człowiekiem. Tylko Bóg jest naprawdę dobry. A człowiek jest "tylko" "bardzo dobry" pośród innych stworzeń. Ale to wystarczy. Przedziwna dobroć człowieka polega na tym, że jako jedyne spośród stworzeń potrafi powiedzieć: jestem grzeszny, zgrzeszyłem! – ale mam Zbawiciela, który mnie zbawi, uświęci. I smutny jest jego los, gdy tego nie wie, albo nie potrafi uznać. Bo co mu jeszcze wtedy pozostaje. Duma kundla. Nie wypada mówić: jestem super, "Übermensch" – nadczłowiek, ale jeszcze bardziej nie wypada mówić o kimś (lub o sobie samym): jestem zły do cna. Lepiej powiedzieć (ale szczerze!): jestem grzesznikiem, Pan Jezus Zmartwychwstały potrafi mi wszystko przebaczyć. To właśnie dlatego św. Jan dzisiaj pisze: Jeśliby nawet ktoś zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca – Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. Ileż mądrości i pokoju wnosi w nasze życie Zmartwychwstały

Chrystus. A tak wielu myśli ciągle, że to tylko "zajaczek", "jajko", "święconka", i kupa świątecznych sprawunków. Bidule i borajstwa!

Pozwólcie obojgu rósć

Z czym pójdiesz za tydzień do św. Anny? Porównania, przypowieści... ale przecież tak jest w życiu, jak mówi Pan Jezus. Że chwast rośnie między dobrą pszenicą, że obok dobra jest wiele złego, że bawiące się spokojnie dzieci zniemacka zabija wybuchająca bomba, że życie byłoby takie piękne, spokojne, gdyby nie różne niespodzianki, które nas zaskakują i musimy sobie jakoś z tym poradzić, bo już wiemy że nie jesteśmy w stanie ot tak za jednym razem wyniszczyć całego zła, ono ciągle gdzieś niespodziewanie wyskakuje jak chwast. Pan Jezus nas uspokaja. Mówi: Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa. Chwast, czyli zło, jest jak studnia bez dna, chce wciągnąć wszystkich w niekończącą się walkę. Chce skupić na sobie całą naszą uwagę. To dziwne, ale czasami jest wokół nas całe morze dobra, a my i tak całą energię skupiamy na tym co złe. To nas pochłania bardziej. Kiedy więc Pan Jezus mówi: Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa, to wcale nie namawia nas do lekceważenia złego, ale chce, byśmy więcej skupiali się na tym co dobre. Chwastem nie można się nakarmić, nakarmić się można tylko zbożem. Najlepszym sposobem na zło jest powiększanie dobra. Zło dobrem zwyciężaj (św. Paweł). Aż do żniwa – Bożej sprawiedliwości, Bożemu miłosierdziu wciąż powierzajmy losy własne i całego świata.